

Marcin Osikowicz

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
e-mail: osikowicz@interia.pl

KSIĘGOWI W POPKULTURZE – CZĘŚĆ I

ACCOUNTANTS IN POP CULTURE – PART I

DOI: 10.15611/pn.2018.522.19

JEL Classification: M41

Streszczenie: Celem artykułu jest przedstawienie postaci księgowych występujących w popkulturze i porównanie ich z obiegowym stereotypem. Metodą badawczą była analiza wybranych utworów filmowych i artykułów prasowych. Publikacja w oryginalny sposób zestawia portrety księgowych zawarte w dostępnych powszechnie utworach. Wśród pozycji filmowych wykorzystano zarówno te, w których księgowy jest postacią pierwszoplanową, jak i takie, gdzie pojawia się w epizodzie. W doniesieniach prasowych analizowano przypadki, kiedy bohater artykułu wykonywał zawód księgowego, a autorzy publikacji zwracali na ten fakt uwagę. Podstawowym wnioskiem jest istotna rozbieżność między sposobem przedstawiania księgowych w popkulturze w stosunku do stereotypowego obrazu. W większości przypadków można wręcz mówić o wykorzystywaniu w utworach kontrastu między stereotypem a przedstawianą postacią.

Słowa kluczowe: księgowy, popkultura, kultura rachunkowości.

Summary: The aim of the article is to present accountants appearing in the circulation of pop culture and compare those characters with the common stereotype. The research method was the analysis of selected film works and press articles. The basic conclusion is a significant discrepancy between the way in which accountants are presented in pop culture in relation to stereotypical images. The publication composes the portraits of accountants contained in commonly available works in an original way. Among the films are those in which the accountant is the main character, as well as those where he appears in the supporting role. The press reports were analyzed when the hero of the article was an accountant, and the authors of the publication paid attention to this fact. The basic conclusion is a significant discrepancy between the way in which accountants are presented in pop culture in relation to the stereotypical image. In most cases, you can even observe the use of contrast between the stereotype and the presented character.

Keywords: accountant, pop culture, accounting culture.

1. Wstęp – stereotyp i kontrapunkt

Tożsamość grupy zawodowej budowana jest na wiele sposobów. Podobne wykształcenie, ścieżka kariery, podstawy prawne działalności, branżowe stowarzyszenia są czynnikami sprzyjającymi integracji środowiska. Wpływają na postrzeganie siebie w kontekście doświadczenia grupowego. Jednakże wszystkie wymienione czynniki mają znaczenie tylko dla opisu jednostki wewnątrz grupy. Obserwatorzy zewnętrzni postrzegają grupę przez inne kanały percepcji, przede wszystkim stereotypy oraz kulturę masową. Księgowi, podobnie jak inne grupy zawodowe, są portretowani w popkulturze, a punktem odniesienia jest właśnie stereotyp. W przypadku księgowych stereotyp jest mało urzekający, mówiąc wprost – to synonim nudziarza. Albo bardziej ogólnie – człowieka całkowicie zsocjalizowanego, którego zachowania mieszczą się w najwęższym zakresie konwencji społecznej. W zagranicznej literaturze naukowej można znaleźć szereg prac dotyczących przedstawiania rachunkowości i samych księgowych w różnego rodzaju utworach. Badane były na przykład reklamy programów księgowych i broszury reklamowe stowarzyszeń księgowych [Baldvinsdottir i in. 2009, s. 858-882; Picard i in. 2014, s. 73-118]. Badane były opowiadania i powieści wybranych autorów lub gatunków [Evans, Fraser 2012, s. 964-1000; Czarniawska 2012, s. 659-672]. Badane były utwory literackie przedstawiające sposób prowadzenia działalności gospodarczej i rachunkowości w warunkach hiperinflacji [Evans 2009, s. 169-199]. Sięgnięto również do utworów muzycznych [Jacobs, Evans 2012, s. 673-702; Smith, Jacobs 2011, s. 904-931]. Powstały również meta opracowania krytyczne zestawiające poprzednie prace [Jeacle 2012, s. 580-601]. Niektóre badania dotyczyły wprost analizy stereotypów dotyczących księgowych. Materiałem badawczym były na przykład amerykańskie produkcje filmowe [Dimnik, Felton 2006, s. 129-155]. Sięgnięto również po wybrane dzieła literackie [Smith 2017, s. 2-27]. Nawet obiegowe żarty stały się przedmiotem badań [Bougen 1994, s. 319-335; Miley, Read 2012, s. 703-718]. Stereotypowe cechy księgowego określone na podstawie obiegowych żartów to: nudziarstwo, konserwatyzm, dokładność i obiektywność [Bougen 1994; Miley, Read 2012]. Również w badaniach kontekstowych wspomaganych przez oprogramowanie General Inquirer autor przyznaje we wstępie, że stereotypowe cechy księgowego są raczej negatywne – monotonia, brak kreatywności, słabość charakteru, pracoholizm [Smith 2017]. Udowodniono więc istnienie pewnego w miarę stałego zestawu cech księgowego, które funkcjonują w społeczeństwie. Kultura popularna wykorzystuje te kalki, ponieważ kalkami się karmi. Jednakże stereotyp może być zaledwie punktem wyjścia. Dopiero przełamanie stereotypu jest zaskakujące, a więc interesujące artystycznie czy medialnie. Na tym w sztuce polega zasada kontrapunktu, czyli uwydatnianie jednego elementu kompozycji przez kontrastowanie go z innym. Badacze amerykańskich filmów XX wieku wyróżnili pięć głównych typów księgowych występujących na ekranie [Dimnik, Felton 2006]. Są to: marzyciel, maruda, ekscentryk, bohater i przestępca. Sami autorzy nazwali wymienione typy stereotypami, ale należałoby właśnie nazwać

je kontrapunktami w stosunku do cech stereotypowych. Również Bougen zauważył, że – kreatywność i skłonność do oszustw pojawiają się jako cechy opozycyjne w stosunku do wskazanych cech „tradycyjnych”. W efekcie narzędziem badawczym może być zestawienie opozycji: stereotyp – kontrapunkt. Warto sprawdzić przy użyciu tego narzędzia, jak stereotyp kontrastowany jest w popkulturze. I jaki dzięki temu powstaje wizerunek przedstawiciela zawodu księgowego.

Wizerunek medialny jest złożony z wielu nakładających się na siebie obrazów o różnej sile oddziaływania. Każde dzieło literackie, filmowe, każda piosenka, każdy artykuł prasowy to jedno „przeźrocze”. Z punktu widzenia odbioru społecznego nie jest przy tym istotne, czy przedstawiona osoba jest postacią rzeczywistą czy fikcyjną. Celem artykułu jest przybliżenie niektórych z tych obrazów, a następnie porównanie ze stereotypem. Badanie przeprowadzono na wyborze utworów filmowych oraz artykułów w prasie codziennej. Okazało się przy tym, że w polskiej popkulturze materiał badawczy jest bardzo skromny. Na szczęście w epoce globalizacji dość łatwo jest sięgać po dzieła z innych sfer kulturowych. Przede wszystkim popkultura amerykańska ma dużą siłę oddziaływania.

Artykuł składa się z krótkich esejów przedstawiających postaci księgowych w wybranych utworach i publikacjach.

Na końcu każdego z nich znajduje się podsumowanie prezentujące użyte w utworze stereotypy i kontrapunkty.

2. Wiliam Blake – „Truposz” od dwudziestej drugiej minuty

Kiedy undergroundowy reżyser Jim Jarmush bierze się do kręcenia czarno-białego westernu, oczekuj nieoczekiwanego. Gdy główną rolę gra Johnny Depp – tym bardziej. „Truposz” ma klasyczną linię filmu drogi, z tym że ta linia prowadzi prosto w dół¹. Pierwsze minuty fabuły to niekończąca się jazda pociągiem. Kamera jest statyczna. Filmowany jest głównie bohater – młody, nieśmiały mężczyzna w odprasowanym garniturze, ciasno zapiętej koszuli i binoklach. Na kolanach ściska torbę w taki sposób, jakby w środku przewoził całe złoto fortu Knox. Jego postawa mówi: „nie szukam kłopotów”. Ale cóż, kłopoty szukają jego. W miarę podróży mężczyzna coraz bardziej odstaje od zmieniających się współpasażerów. Urzędników zastępują brodacі traperzy, którzy dla rozrywki strzelają przez okna do bizonów. Kultura niknie pod naporem pierwotnej brutalności. William Blake staje się odmieńcem. Pasażer wysiada na ostatniej stacji i tonąc w błocie, rusza jedyną ulicą miasteczka w stronę fabryki. W zaułku prostytutka kłęczy przy rozporku kowboja, ten mierzy z rewolweru prosto w głowę przechodnia. Blake jeszcze nie wie, że posada księgowego, którą mu listownie obiecano, przypadła komu innemu. Wie już jednak, że znalazł się

¹ *Truposz (Dead Man)*, 1996, reżyseria: Jim Jarmusch, scenariusz: Jim Jarmusch, zdjęcia: Robby Müller, obsada: Johnny Depp jako William Blake, Gary Farmer, Lance Henriksen, Michael Wincott, Iggy Pop, Robert Mitchum.

w niewłaściwym miejscu o niewłaściwej porze. Fabryka – gorąco, hałas i buchająca para. Biuro – cela zastraszonych niewolników. Właściciel firmy – diabeł wcielony, który naszemu bohaterowi ma do powiedzenia tylko jedno słowo: „Won!” Z drugiej strony, czy winić diabła, że nie chce wpuścić do piekła? Blake kupuje małą butelkę whisky, bo tylko na małą jeszcze go stać. Dziewczyna sprzedająca papierowe kwiaty rozsypuje towar w błoto, a on pomaga jej się podnieść. Oboje są takimi kwiatami w błocie, scena symboliczna jak cholera. W łóżku nakrywa ich były absztyfikant z gatunku tych, co nie rozumieją słowa „nie”. Kolejna scena to smutny skutek powszechnego dostępu do broni palnej. Ten w drzwiach chce zabić Blake’a, kładzie trupem narzeczoną. Blake właściwie nie powinien trafić zazdrośnika, ale trafia. Dwa trupy, nieszczęście. A może i trzy. Mam niejasne podejrzenie, że właściwie William Blake też umiera. I odtąd będzie już tytułowym Truposzem, który przemierza naprawdę Dzikie Zachód w towarzystwie Indianina o imieniu Nikt. Truposzem, który od niechcenia znaczy swój ślad kolejnymi zwłokami. Zło sieje wiatr i zbiera burzę. Może tak być. Jim Jarmush nieprzypadkowo dał bohaterowi imię i nazwisko mistycznego poety i rytownika z przełomu XVIII i XIX wieku: „Gdyby oczyścić drzwi percepcji, każda rzecz jawiłaby się taka, jaka jest: nieskończona”. Jedno jest pewne. Księgowy został w pokoju hotelowym, pośród papierowych kwiatów. Człowiek, który odjechał w ciemność na białym koniu, był już zupełnie kim innym.

Bohater filmu Jarmusha zmienia się stopniowo. Cechy stereotypowe są wypierane przez kontrapunktowe. Nudny i ułożony księgowy zamienia się w swoje przeciwieństwo. Interesująco wypada przypisanie bohaterowi „Truposza” cech kontrapunktowych. William Blake spełnia je prawie wszystkie. Jest marzycielem szczególnie na początku filmu. Potem stopniowo staje się ekscentrykiem, bohaterem i złoczyńcą. Możliwe, że skomplikowana osobowość bohatera jest jednym z wyznaczników wysokiej jakości dzieła.

3. Guillermo Pallomari – zdrajca mimo woli

Człowiek z brodą. Człowiek z łysiną. Człowiek w okularach. Miał wszystkie atrybuty powagi, może dlatego zdradzała go żona. Pracował dla czterech gentelmanów z kolumbijskiego miasta Cali. Dla braci Orejuela – przenikliwego Gilberta, tragicznego Miguela. Dla uroczego w bezwzględności José Santacruz Londoño, znanego jako „Chepe”. Dla niezwykle przystojnego Hélmera Herrery, zwanego „Pacho”. Losy ich wszystkich przedstawione zostały w trzecim sezonie opartego na faktach znakomitego serialu „Narcos”². Organizacja rachunkowości przedsięwzięcia gentelmanów z Cali była niewątpliwie wyzwaniem dla naszego bohatera ze względu na profil produkcji i specyficzne ryzyko działalności gospodarczej. Wymienieni byli właścicielami największego kartelu narkotykowego świata. Zwłaszcza odkąd bez-

² „Narcos”, sezon 3, 2017, producenci: Chris Brancato, Carlo Bernard, Doug Miro, obsada: Pedro Pascal, Damián Alcázar, Alberto Ammann, Francisco Denis, Pêpê Rapazote, Matias Varela oraz Javier Cámara jako Guillermo Pallomari.

pośredni konkurent – Pablo Escobar – ogłosił upadłość. To znaczy, odkąd uciekając przed policją po dachach kamienic Medelin, upadł z dziurą w głowie od kuli. Pallomari cieszył się niezwykłym zaufaniem pracodawców, współpraca układała się wzorowo. Wśród ksiąg rachunkowych przedsiębiorstw kartelu jedna była przechowywana ze szczególną starannością. Był to dziennik w skórzanej oprawie. Gruby, drobno zapisany starannym pismem księgowego. Pismo zdradza cechy charakteru autora. W tym wypadku grafolog zapewne podkreśliłby skrupulatność przechodzącą w pedanterię, wysokie poczucie wartości, zahaczające o megalomanię oraz horyzonty zawężone chciwością. Dziennik jednakże był interesujący nie ze względu na charakter pisma. Był kompletnym, chociaż zaszyfrowanym zestawieniem łapówek, które kartel z Cali wypłacał setkom kolumbijskich urzędników, sędziów, policjantów i każdemu, kto nie powinien utrudniać biznesu. Gentlemani z Cali, podobnie jak Pablo Escobar, hołowali zasadzie „Plata o plomo” – „srebro czy ołów”. Był to dylemat, przed którym stawało wielu publicznych funkcjonariuszy w Kolumbii. Ci, którzy wybierali ołów, trafiali na cmentarz. Ci, którzy srebro, trafiali do dziennika. I właśnie ten dziennik znaleźli agenci DEA podczas przeszukania w rezydencji Miguela Rodrigueza. Z chwilą, kiedy amerykański oficer zaczął podejrzliwie przyglądać się szufladom biurka w gabinecie szefa kartelu z Cali, notowania Guillermo Pallomariego zaczęły gwałtownie spadać. Księgowy uznał, że w odniesieniu do jego osoby domniemanie kontynuacji działalności należy zawiesić i zniknął wraz z całą rodziną. Mimo zasadniczych zastrzeżeń żony. Od tego momentu jego życie księgowego zależało od tego, kto pierwszy go znajdzie. Bo że zostanie odnaleziony, nie ulegało wątpliwości. Kartel miał do tego wyspecjalizowanych pracowników, coś w rodzaju serwisu sprzątającego. Z drugiej strony, wartość dowodowa dziennika zależała od tego, czy Pallomari będzie w stanie go odszyfrować przed sądem. Dlatego szukali go również agenci DEA. W biznesie narkotykowym podział na dobrych facetów i złych facetów jest dość nieostry, ale ci źli są naprawdę źli. Pallomari miał szczęście. Dorwali go ci lepsi. Po głośnym procesie objęty został amerykańskim programem ochrony świadków i zapewne pędzi żywot w jednym z małych miasteczek północnego Michigan. Może został w zawodzie i prowadzi rachunkowość złomowiska samochodów? Nie macie pojęcia, jak wieje jesienią w północnym Michigan.

Pallomari jest postacią, w której cechy stereotypowe i kontrapunktowe uzupełniają się. Nudziarz i pedant z jednej strony – przestępca z drugiej.

4. Andy Dufresne – człowiek, który miał czas

Wyobraź sobie, że prowadzisz pracowite, szczęśliwe życie bankiera w którymś z miast Nowej Anglii. Mieszkasz w dzielnicy, w której duże, malowane na biało domy stoją pod dwustuletnimi klonami. Widujesz się wyłącznie z ludźmi, którzy urodzili się „ze srebrną łyżeczką w ustach” i którzy żyją z odsetek od kapitału zebranego przez ich przodków – zawziętych wąsatych kupców herbaty, gwoździ, prochu, drewna, ropy, szyn i niewolników. Soboty spędzasz w klubie golfowym i raczej nie

wracasz wcześniej do domu. Ale raz wróciłeś wcześniej. I wyobraź sobie, że pewnego słonecznego sobotniego popołudnia, w jednym z tych jasnych, pięknie położonych domów, zabiłeś żonę z kochankiem. Każdemu wpakowałeś cztery kule z sześciostrzałowego rewolweru. Najpierw po trzy. Chwila na przeładowanie i jeszcze po jednej, w głowę. Wyobraź sobie, że sąd skazał cię na podwójne dożywocie w ciężkim więzieniu. Podwójne. Najpierw jedno, chwila na przeładowanie i jeszcze jedno. Teraz wraz z innymi wiozą cię więziennym autobusem. W kamiennej bryle murów i wież otwiera się wąska szpara bramy. Słychać syrenę i wrzawę osadzonych. Współwięźniowie witają przybyłych. Tej nocy ktoś się załamał; stawiają po dziesięć papierosów, że to będziesz ty. Kiedy zgasną światła. Kiedy zamkną się drzwi cel. Kiedy zostaniesz sam z resztą swojego czasu. A teraz wyobraź sobie to wszystko z jednym wyjątkiem. Że nikogo nie zabiłeś. „Skazani na Shawshank” otwiera ranking najlepszych filmów, które nie zdobyły Oscara³. Andy Dufresne otwiera ranking najlepszych ludzi, którzy stali się przestępcami dopiero za murami więzienia. Więzienie Shawshank jest światem na opak. Więźniowie są niewinni, przynajmniej tak twierdzą. Strażnicy mordują. Dyrektor kradnie. Co zrobisz? „Wszystko sprowadza się do prostego dylematu. Zajmij się życiem albo zajmij się umieraniem”, powiedział Andy przyjacielowi, który również miał czas. Andy zajął się drobnymi sprawami. Na przykład rozliczeniami podatkowymi strażników. Rzeźbieniem z kamyków figur szachowych za pomocą małego młotka. Już po kilku latach można zagrać w szachy. Można się też zająć prowadzeniem księgowości nieuczynnych interesów dyrektora celem uczynienia z niego milionera pod fałszywym nazwiskiem. Rozwinięciem więziennej biblioteki. Doksztalcaniem więźniów. Robieniem podkopu. Niezwykłe, jak długi tunel można wykuć w murze za pomocą młotka, jeśli się ma trochę czasu. Dziewiętnaście lat. W więzieniu najbardziej niebezpieczną jest nie sodomia, tylko nadzieja. W piekle prowadzi do szaleństwa, Dante doradzał jej porzucenie. Do wolności masz dwie drogi. Jedną przez wyzbycie się nadziei, drugą przez trzymanie się jej. Pierwsza zajmuje czterdzieści lat. Andy Dufresne wybrał skrót. Nadzieja przeprowadziła go przez grube ściany i długi tunel pełny gówna. Tunel, z którego wyszedł czysty po drugiej stronie.

Bohater „Skazanych na Shawshank” jest wdzięcznym przykładem połączenia cech stereotypowych i kontrapunktowych. Jest niezwykle skrupulatny, spokojny i pracowity. Z drugiej strony jest kreatywny w działalności przestępczej. Jednocześnie okazuje się bohaterem w najbardziej podstawowym znaczeniu – pokonuje wrogów i ratuje przyjaciół.

5. „Nietykalni” – przez podatki do Alcatraz

„Wiem, że jest przemoc w Chicago, ale ja ani moi ludzie jej nie stosują. To szkodzi interesom”. Al Capone leży na fryzjerskim fotelu i udziela wywiadu kilku dziennikarzom jednocześnie. Przy jego stopach uwija się pucybut, przy dłoniach manicurzyści,

³ „Skazani na Shawshank (The Shawshank Redemption)”, 1994, scenariusz i reżyseria: Frank Darabont, obsada: Tim Robins jako Andy Dufresne, Morgan Freeman.

nad szyją pochyła się golibroda z brzytwą. Nagle wszyscy zamierają. Szef gangu przykładła palce do szyi i zbiera dwie krople krwi z draśnięcia. Przez sekundę nikt nie jest pewny, co nastąpi. To pokaz prawdziwej władzy. Fryzjer martwieje z przerażenia. „Nic się nie stało”, mówi Al Capone i wyciera zakrwawione palce w nieskazitelnie białe fartuch golibrody. Pan życia i śmierci miasta Chicago okazał łaskę.

Czy nieprzekupny prokurator Eliot Ness może dopaść szefa gangu, który przekupił prawie wszystkich policjantów w mieście? Sędziów? Ławy przysięgłych? Może, trzeba tylko znaleźć właściwych ludzi i właściwe dowody. Tak skonstruowana jest fabuła „Nietykalnych”⁴. Formowanie zespołu – najlepszych spośród nieprzekupnych i najbardziej nieprzekupnych spośród najlepszych. Przy czym żeby odnieść sukces, trzeba przełamać lokalny stereotyp, że każdy Irlandczyk zostaje policjantem, a każdy Włoch złodziejem. Kiedy oddział nietykalnych jest już gotowy, Ness może przystąpić do akcji. Jednej, drugiej, czterdziestej. Walka z przemytnikami alkoholu w czasie prohibicji jest przedsięwzięciem tak samo straceńczym jak sama prohibicja. Ale nawet jeśli to złe przepisy tworzą złych ludzi, nie znaczy wcale, że należy im pozwalać czynić zło. A jeśli nie daje się złych ludzi posadzić za najcięższe zbrodnie, może da się ich przyskrzynić za drobiazgi. Takie, na które nie zwrócili uwagi. Podatki na przykład. Stąd wśród Nietykalnych znalazł się Oscar Wallace, księgowy przysłany prosto z Waszyngtonu. To on wykryje fakt, że Capone zalega z podatkiem dochodowym i skieruje akcję przeciwko mafii na nowe tory. Wallace został przedstawiony stereotypowo – niski facet w okularach, odstający nieco posturą i urodą od pozostałych członków grupy. Ale wykaże się odwagą i sprytem, kiedy przyjdzie pora. Zginie za słuszną sprawę eskortując skruszonego gangstera, też zresztą księgowego.

Zaskakujące, jak rzetelną księgowość prowadzą organizacje przestępcze. Tak rzetelną, że księgowy i jego teczka staje się kluczowym elementem kulminacyjnej sceny filmu. Słowo o księgowym. Nie, zapomnijmy o nim. On jest tylko pionkiem. Mało efektownym pionkiem w binoklach, nietwarzowym meloniku, szarym płaszczu zapiętym na wszystkie guziki i przybrudzonych rękawiczkach z cielecej skóry. Pionkiem o wątłych ramionach, którymi obejmuje cenny owoc swej rzetelnej pracy na rzecz przestępców – teczkę z księgami rachunkowymi. Zdaje sobie sprawę, że za dużo wie i dlatego jest przerażony. Zespół nietykalnych również wie, że mózg księgowego ma wartość dowodową wyłącznie, kiedy jest w jednym kawałku. Z tych samych powodów ludzie Ala Capone woleliby ten mózg rozbryzgać na ścianie i przejąć teczkę. Księgowy ma wsiąść do pociągu na Union Station – polerowane marmury, kolumny i dużo schodów. Dużo miejsca na zasadzkę. Albo dwie konkurencyjne zasadzki. I jeszcze się zmieści matka mozolnie wciągająca po schodach wózek z dzieckiem. Wskazówka masywnego ściennego zegara przesuwa się z trzaskiem. Matka robi ostatni krok na schodach i uśmiecha się do niemowlaka w wózku. Księgowy rozgląda się trwożnie po hali i rusza koślawym truchtem w kierunku peronu. Za kolumnami czają się policjanci. O poręczach schodów niedbale opierają się mafiozi o nieruchomych oczach. Zimna stal ciąży w czarnych kaburach.

⁴ *Nietykalni (The Untouchables)*, 1987, reżyseria Brian de Palma, scenariusz: David Mamet, obsada: Kevin Costner, Sean Connery, Andy Garcia, Robert De Niro, Charles Martin Smith oraz Jack Kehoe.

Przeznaczenie skrapla się jak para i ścieka po ścianach powolnymi, ciężkimi kroplami. Księgowy zmierza w pułapkę jak po kamiennej szachownicy. Za chwilę w akcie ostatecznej desperacji mafiozo zasłoni się nim jak tarczą i szczerząc zęby niczym wściekły rottweiler, przyłoży mu lufę do głowy. Życie małego człowieka z teczką będzie zależało od tego, czy agent Giuseppe Petri nie przeceni swoich zdolności.

- Masz go? – zapyta Eliot Ness.
- Mam – odpowie Petri, zachowując spokój snajpera. Wyceluje w mafioza, leżąc na plecach u dołu schodów, przytrzymując lewą ręką wózek z uratowanym niemowlęciem. Nawet w tej pozycji jego brązowy kapelusz fedora będzie trzymać się nienagannie.

W następnej sekundzie jeden z dwu ludzi zaznaczy czerwienią biel marmurowej ściany. Kto? Uznajmy, że wynik tej partii szachów jest ciągle niepewny. Jak powiedział Benjamin Franklin, pewne są śmierć i podatki.

Księgowy mafii sportretowany w „Nietykalnych” kilkoma ujęciami sprawia wrażenie złożonego wyłącznie ze stereotypów. Da się wyczuć nudnego skrupulanta. Jednocześnie jest przestępcą, co jednak nie czyni go ani odrobinę bardziej interesującym. Księgowy-agent Oscar Wallace natomiast to postać zbudowana na opozycji stereotyp-kontrapunkt. Z jednej strony mamy skrupulatnego profesjonalistę. Z drugiej – bohatera walczącego po stronie prawa z bronią w ręku.

6. Kogo boi się Juliusz Cezar?

Kiedy byłem mały, rysowane przez Rene Gosciniego przygody Asterixa i Obelixa pojawiały się jako komiksowe historyjki w „Świecie Młodych”. To był półtygodnik dla młodzieży. Nie pamiętam z niego nic oprócz komiksów i niebieskiej okładki. Potem były kreskówki. Obelix odkładał swój głaz na bok, Asterixowi po spożyciu z manierki magicznego napoju szła para z uszu. Był to niezawodny znak, że Rzymianie za chwilę zaczną masowo wyskakiwać z sandałów i zwiedzać Galię z lotu ptaka. Kreskówki oglądałem w telewizorze Jowisz. Oglądanie telewizji wtedy było niebezpieczne, kineskop mógł wybuchnąć prosto w twarz. Czasy się zmieniły, telewizory przestały zagrażać życiu, a moje dzieci znają Asterixa i Obelixa wyłącznie w wersji kinowej, z francuską obsadą aktorską. „Asterix i Obelix w służbie Jej Królewskiej Mości” wdzięcznie rozgrywa angielsko-francuskie szpilki⁵ – Po czym pani poznała, że jesteśmy Gallami? – Po zapachu spod pachu”. Zaczynem akcji jest morska wyprawa Juliusza Cezara na Wielką Brytanię. Wysokobudżetowa wyprawa, finansowana z pieniędzy podatników. Tu dochodzi do znaczącej sceny. Juliusz Cezar nie boi się nikogo, wszystko *veni, vidi, vici*. W przerwach między podbojami dyktuje pamiętniki o zdaniach rytmicznych jak kroczący legion. I zawsze w trzeciej osobie. Tylko jedno

⁵ „Asterix i Obelix: W służbie Jej Królewskiej Mości, (Astérix et Obélix: Au Service de Sa Majesté)”, 2012, scenariusz: Laurent Tirard, Grégoire Vigneron. Reżyseria: Laurent Tirard. Obsada: Gérard Depardieu, Edouard Baer, Fabrice Luchini oraz Christian Valsamidis.

wywołuje w nim reakcje paniczne i powoduje drżenie serca pod złotym półpancerzem – audytorzy Senatu. Kiedy wchodzi do sali, aura Juliusza jakby przygasa.

- Przeglądając księgi, zauważyliśmy kilka wątpliwych pozycji – mówi senator-audytora.
- Taak? – głos dumnego zdobywcy Galii drży.
- Wydatki na reprezentacyjne podróże morskie są o wiele za wysokie – stwierdza audytora, strzepując niewidoczny pyłek z togi.
- No, wiecie panowie, Kleopatra wpadła na weekend – Cezar jest widocznie zmieszany.
- A nie mogłaby raczej korzystać z rejsowych połączeń?
- To w końcu królowa Egiptu, rozumiecie...
- Cezarowi widzowie właściwie współczują, ponieważ wiedzą, co Kleopatra odpowiedziałaby na propozycję wyjazdu na romantyczny weekend środkiem transportu publicznego. Dokładnie to, co w takiej sytuacji odpowiada każda królowa każdemu cesarowi.
- Skoro Kleopatra jest królową Egiptu, to może niech Egipt za nią płaci? – surowy wzrok audytora ciąży Cezarowi jak rzymska kolumna.

Wchodzi adiutant z zapytaniem, czy na zamówioną orgietkę dla senatorów to tylko dziewczynki, czy chłopcy też. Wzrok członków komisji świadczy o jednoznacznie negatywnym osądzie sytuacji z pozycji moralnych. Na orgietkę nie wpadną, zajmą się dalszym badaniem ksiąg rachunkowych. Wzrok Juliusza Cezara świadczy o tym, że coś jeszcze mogą znaleźć. Chyba będzie musiał wywołać wojnę domową, by odwrócić uwagę opinii publicznej od raportu.

Senatorzy-audytorzy występują w roli epizodycznej i są dość stereotypowi. Daje się zauważyć ich nieprzejednaną skrupulatność i profesjonalną dokładność. Żadne cechy kontrapunktowe tu nie występują.

7. „Księgowy” – Wilk po drugiej stronie szyby

„Oni cię ani nie lubią, ani cię nie nienawidzą. Oni się ciebie boją. Odmienność prędzej czy później budzi lęk. Będziesz ofiarą czy nie?” Ulewa. Wycieraczki pracują, chociaż samochód stoi. W środku ojciec i dwóch chłopców. W tym jeden inny niż inni. Za chwilę ten inny syn wysiadzie i zmierzy się z podwórkową bandą wyrostków. Od tej pory już zawsze będzie się mierzył. Nie będzie ofiarą, wręcz przeciwnie.

Ben Affleck nie jest dobrym aktorem. Zawsze ma minę, jakby przed chwilą oślepiła go lampa błyskowa. Dlatego idealnie nadał się do roli autystycznego księgowego o specjalnych uzdolnieniach. To film o byciu dziwnym, o byciu w mniejszości. O tym, że upośledzenie w jednej sferze może oznaczać przewagę w innej. Jeśli wpadasz w panikę, ponieważ nie możesz znaleźć ostatniego puzzla układanki, może jest z tobą coś nie tak. Bo musisz skończyć, co zacząłeś, a normalni ludzie nie muszą. A jeśli ułożyłeś te puzzle obrazkiem do dołu? Czy normalni ludzie są w stanie? Czy wobec tego lepiej być normalnym? I co to znaczy „normalnym”? I co to znaczy „lepiej”?

Dwadzieścia lat później chłopiec, którego ojciec nie pozwolił zostawić w „przyjaznym środowisku” ośrodka terapeutycznego, jest wybitnie utalentowanym księgowym. Szuka brakujących puzzli w sprawozdaniach finansowych. Niezgodności. Brakujących sum. Lubi niezgodności. I zawsze musi skończyć co zaczął. Klientów ma specyficznych. Narkotykowe kartele, rodziny mafijne, pralnie brudnych pieniędzy. Audyt w takich „przedsiębiorstwach” niesie ryzyko śmierci audytora w razie niepomysłnych wyników. Dlatego Christian – *nomen omen* – Wolff musi mieć dodatkowe zdolności, by utrzymać się w branży. Musi umieć podrzynać gardła nożem do steków. Rozbijać głowy termosem. Musi umieć zniknąć w ciągu dwunastu minut, jeśli zajdzie potrzeba. Do tego niewątpliwie przydatna jest przyczepa kempingowa firmy Streamline, wykonana z płatów lotniczego aluminium spojonych dwoma tysiącami stu pięćdziesięcioma trzema nitami. Niezbędna jest także zaufana asystentka, która włamie się do każdej bazy danych, znajdzie człowieka, który nie chce być znaleziony, załatwi nową tożsamość. I zawsze, ale to zawsze udzieli wsparcia moralnego. Najwyżej wyda głośne westchnienie do słuchawki. Zgrabnym kontrapunktem jest postać Dany Cummings, też księgowej. Panna Cummings jest w stanie w tydzień przejrzeć księgi rachunkowe korporacji dotyczące jednego roku. Pan Wolff przejrzy piętnaście lat w jedną noc. Ona wykryje, że brakuje pieniędzy. On obliczy, ile wynosi manko, gdzie jest wyprowadzane i dlaczego ponownie jest transferowane do firmy. I jeszcze rozpisze to flamastrem na szybach przeszklonego gabinetu. Dana Cummings została księgową, bo jej ojciec wykonywał ten zawód. Christian Wolff – bo tylko w tej profesji przydaje się umiejętność układania puzzli obrazkiem do dołu. Pasują do siebie jak „winien” do „ma”.

„Księgowy” to film o zetknięciu dwóch światów⁶. Zwykłego i niezwykłego. Wcale nie chodzi o pościgi i strzelaniny. Bardziej o zasady postępowania tych, którzy stoją po drugiej stronie szyby. Zasady przetrwania. Zasady ochrony tych, których się kocha. Myśliwi dla Wilka nie są problemem. Najtrudniej mu ochronić Kapturka. Lepiej jeśli Wilk zejdzie ze ścieżki z powrotem w las. Tylko co to znaczy „lepiej”?

Dwie postaci księgowych narysowane są w tym filmie zupełnie różnymi kreskami. Dana Cummings jako postać poboczna jest zupełnie stereotypowa. Zwyczajna, jeśli nie nudna. Dokładna i pracowita. Nakłada się tu jeszcze znany filmowy stereotyp „damy w opalach”, którą musi uratować bohater.

Christian Wolff cały jest złożony ze stereotypów i kontrapunktów. Nudny do bólu ekscentryk. Księgowy – zabójca. Pedantyczny bohater walczący o sprawiedliwość. Trudno o bardziej kontrastowe zestawienie.

8. „Bilans kwartalny” – księgowa na skraju niedotlenienia

- Napije się pan z nami herbaty?
- Nie. Rano już piłem jedną.

⁶ „Księgowy (The Accountant)”, 2016, reżyseria: Gavin O’Connor, scenariusz: Bill Dubuque, obsada: Ben Affleck, Anna Kendrick.

Dialog przy szumiącej windzie, aktorzy stoją w mrocznym korytarzu bloku z wielkiej płyty. Polską szkołę filmową poznać z kilometra. Nikt tak ciemno nie kręcił. Nikt tak nie ukrywał aktorów. Nikt tak nie roztopiał dialogów. A dodatkowo u Zanussiego każdy bohater to przynajmniej docent filozofii lub psychologii. Nawet rozmowa w kiblu przy papierosie musi dotyczyć istoty człowieczeństwa. Tak jest również w „Bilansie kwartalnym”⁷. Dział księgowości bliżej niezidentyfikowanej jednostki sterowanej centralnie. Same kobiety – wszystkie palą, piją herbatę ze szklanek, podają sobie teczki i pączki. W gabinecie dyrektorskim zebranie. Też wszyscy palą, z tym że tu sami mężczyźni. Bokobrody, źle skrojone garnitury, fryzury „na pożyczkę”, okulary w grubych oprawkach.

– Lepiej późno niż wcale – strofuje dyrektor.

Marta siada przy prezydialnym stole. Spóźniła się do pracy, bo ratowała z opresji kolegę syna. Tak ma – pomaga wszystkim, rozdaje energię, jakby miała jej niewyczerpane źródło.

– To musi zostać zachowane w tajemnicy – ponawia dyrektor. – Jest nadużycie na kilkadziesiąt tysięcy. Mamy już podejrzaną osobę.

Stary chwyt. Puszczasz prąd przez metalową klatkę ze szczurami i filmujesz reakcje. Jednak w tym scenariuszu nie chodzi o niezgodności w bilansie. To film o prawie do wolności. Bohaterka jest na rozdrożu. Jedna ścieżka to mąż. Dobry mąż, tragicznie dobry. Z tych, co rano zbiorą pościel, za dnia kupią rybę na sobotę, wieczorem odrobiją lekcje z dzieckiem, w nocy pytają, co się stało. I nigdy nie dowiadują się, co się stało.

Druga ścieżka to mężczyzna bez przyczepności. Jeździ Żukiem, pracuje na pół etatu, właściwie ćwierć, bo ciągle bierze bezpłatne urlopy. Latem pływa na żaglach, wiosną trenuje. „Stabilizacja przyjdzie z czasem”, mówi, przełykając bułkę. Jeśli Marta odejdzie od męża, to nie dla tego mężczyzny. Odejdzie, żeby złapać tlen.

– Zawsze mi się wydawałaś podejrzana z tym pomaganiem innym – mówi koleżanka z księgowości. – Jakbyś chciała ukryć, że tam głęboko chodzi ci wyłączenie o siebie. Ty się boisz, że stracisz o sobie dobre mniemanie. Trzeba odwagi, by zdobyć się na konieczną nieuczciwość.

Ta sama koleżanka donosi na nią dyrektorowi. Za chwilę poprosi Martę o pomoc. I Marta nadstawi za nią karku, chociaż o tym wie. Bo jak napisano w kodeksie samurajów, odwaga to zdolność do zrobienia tego, co powinno być zrobione.

Marta podejmuje wybory, które określą jej życie. Słuszne, niesłuszne? Ważne, że jej – nie cudze. Tylko tak zobaczy siebie prawdziwie i rzetelnie, jak w bilansie kwartalnym życia. Tylko tak odzyska dostęp do tlenu.

U bohaterki „Bilansu kwartalnego” nie da się zauważyć cech stereotypowych, a przynajmniej nie są one podkreślane. Stereotypowa jest raczej cała rzeczywistość, z której bohaterka chce się wyrwać. Natomiast spośród cech kontrapunktowych Marty dominuje jedna – marzycielstwo.

⁷ „Bilans kwartalny”, 1974, scenariusz i reżyseria: Krzysztof Zanussi, obsada: Maja Komorowska, Piotr Fronczewski, Marek Piwowski.

9. Oskar Gröning – księgowy fabryki śmierci

W muzeum obozu zagłady w Auschwitz szczególne wrażenie robi zbiór posortowanych przedmiotów. Osobno buty. Osobno okulary. Osobno kule i protezy. Odebrane ludziom razem z życiem. Metodycznie i na skalę przemysłową. Fabrykę śmierci zaplanowano, sfinansowano, zbudowano i uruchomiono. Ktoś był jej dyrektorem, ktoś strażnikiem. Ktoś również był księgowym. Oskar Gröning, dwudziestolatek o nieobecny spojrzeniu filatelisty⁸. Mundur esesmana dodawał mu nieco lat, zapewne był z tego zadowolony. Może nawet z powodu czapki z trupa główką zgłosił się na ochotnika do Waffen SS. W 1942 roku otrzymał funkcję z grubsza zgodną ze swoim przedwojennym wykształceniem. Zajmował się liczeniem, sortowaniem i wysyłką do Berlina majątku wyciśniętego z ofiar Holocaustu. Pieniądze osobno, złote zęby osobno, protezy osobno. Gospodarka wojenna Rzeszy nie mogła sobie pozwolić na marnotrawstwo. Gröning miał opinię skrupulatnego i drobiazgowego pracownika. „– Byłem zdziwiony, gdy zrozumiałem, na czym polega proces eksterminacji, ale później go zaakceptowałem. Po kilku miesiącach praca stała się rutyną”. Rutynowo przez dwa lata brał udział w ludobójstwie i przyglądał się mu zza okularów w drucianych oprawach. Potem poprosił o przeniesienie na front. Został ranny w Ardenach, resztę wojny spędził jako jeńiec wojenny. Po zwolnieniu podróżował po Anglii i Szkocji. W zamian za jedzenie śpiewał niemieckie piosenki w zadymionych pubach. Zapewne wzbudzał ciekawość wśród bywalców. Wojna, wojna i po wojnie, a ty, chłopcze, powinieneś wracać do domu.

Sprawiedliwość dopadła go w głębokiej starości, po życiu spędzonym na pracy w hucie szkła, zbieraniu znaczków pocztowych i unikaniu pytań. Był jedynym esesmanem, który na procesie nie tłumaczył się, że tylko wykonywał rozkazy. Jako 96-latek skazany został na cztery lata więzienia⁹. Zmarł przed uwięzieniem¹⁰. Zostawił kilka klaserów starannie posortowanych znaczków.

Oskar Gröning jest kwintesencją pojęcia „banalność zła”. Był stereotypowym księgowym – nudnym, pracowitym i skrupulatnym. Jednocześnie był zbrodniarzem wojennym, przy czym według reguł państwa któremu służył, nie popełnił najmniejszego wykroczenia.

11. Zakończenie

W artykule przedstawiono kilkoro księgowych występujących w kulturze popularnej – dziełach filmowych oraz artykułach prasowych. Były to zarówno postaci całkowi-

⁸ *Oskar Gröning* – Wikipedia, wolna encyklopedia (https://pl.wikipedia.org/wiki/Oskar_Gröning).

⁹ *Oskar Gröning, księgowy Auschwitz, idzie do więzienia. Ma 96 lat* (wyborcza.pl/7,75399,22183684,oskar-groning-ksiegowy-auschwitz-idzie-do-wiezienia-...2 sie 2017).

¹⁰ *Oskar Gröning, księgowy Auschwitz, nie żyje. Miał 96 lat* (wyborcza.pl/7,75399,23134340,oskar-groning-ksiegowy-auschwitz-nie-zyje-mial-96-lat, 12 mar 2017).

cie fikcyjne, jak i rzeczywiste, co w badaniu nie było kryterium różnicującym. Nie jest to oczywiście kompletna lista charakterów, stąd dopisek w tytule wskazujący na możliwy ciąg dalszy. Jako narzędzia badawczego użyto dwóch – opracowanych przez innych badaczy – list cech osobowości. Lista cech stereotypowych oraz lista kontrapunktowych, czyli kontrastowych. Z analizy badanych dzieł wynika jasno, że księgowi w popkulturze to zazwyczaj radykalni indywidualiści. Tylko w postaciach epizodycznych występują w roli zgodnej ze stereotypowym wyobrażeniem. Księgowy w epizodach jest po prostu pacynką, służącą za tło głównym bohaterom. Musi mieć wyraźne, stereotypowe cechy, które pozwolą widzowi jasno określić jego rolę w fabule. Jednak kiedy tylko dać księgowym szansę na rolę główną, pokazują, jak bardzo odbiegają od przeciętności. Prawie w każdym przypadku cechy dominujące bohaterów pierwszoplanowych były cechami kontrapunktowymi. Cechy stereotypowe występowały również, głównie po to, by podkreślić niezwykle kontrast osobowości. Takie zestawienia nie powinny dziwić – kultura popularna przecież żywi się skrajnościami. Działa tu znana dziennikarska zasada: „człowiek pogryzł psa”. A już kiedy tym człowiekiem jest księgowy, news przebije się na pierwszą stronę. Wyraźny jest kontrapunkt – zestawienie stereotypu zgodnego z normą społeczną z odchyleniem w stronę niezgodności z normą społeczną. Dlatego daje się zauważyć wyraźna nadreprezentacja przestępców. W efekcie obraz księgowego wyłaniający się po nałożeniu na siebie wszystkich przedstawionych „przeźroczy” jest mocno przesunięty od stereotypu do kontrapunktu. Czy prawdziwi księgowi odnajdą w nim siebie? Trudno odpowiedzieć, ale warto postawić pytanie.

Literatura

- Baldvinsdottir G., Burns J., Nørreklit H., Scapens, R.W., 2009, *The image of accountants: from bean counters to extreme accountants*, Accounting, Auditing & Accountability Journal, nr 22(6), s. 858-882.
- Bougen P.D., 1994, *Joking apart: the serious side to the accountant stereotype*, Accounting, Organizations and Society, vol. 19 nr. 3, s. 319-335.
- Czarniawska B., 2012, *Accounting and detective stories: an excursion to the USA in the 1940s.*, Accounting, Auditing & Accountability Journal, nr 25(4), s. 659-672.
- Dimnik T., Felton S., 2006, *Accounting stereotypes in movies distributed in North America in the twentieth century*, Accounting, Organizations and Society, vol. 31 nr. 2, s. 129-155.
- Evans L., 2009, *“A witches’ dance of numbers” : Fictional portrayals of business and accounting transactions at a time of crisis*, Accounting, Auditing & Accountability Journal, nr 22(2), s. 169-199.
- Evans L., Fraser I., 2012, *The accountant’s social background and stereotype in popular culture: The novels of Alexander Clark Smith*, Accounting, Auditing & Accountability Journal, vol. 25, s. 964-1000.
- Jacobs K., Evans S., 2012, *Constructing accounting in the mirror of popular music*, Accounting, Auditing & Accountability Journal, 25(4), 673-702.
- Jeacle I., 2012, *Accounting and popular culture: framing a research agenda*. Accounting, Auditing & Accountability Journal, nr 25(4), s. 580-601.
- Miley F., Read A., 2012, *Jokes in popular culture: the characterisation of the accountant*, Accounting, Auditing & Accountability Journal, vol. 25, wyd. 4, s. 703-718.

- Picard C.F., Durocher S., Gendron Y., 2014, *From meticulous professionals to superheroes of the business world: A historical portrait of a cultural change in the field of accountancy*, Accounting, Auditing & Accountability Journal, 27(1), s. 73-118.
- Smith G.S., 2017, *The accountant: a character in literature*, Meditari Accountancy Research, 25(1), s. 2-27.
- Smith D., Jacobs, K., 2011, "Breaking up the sky": *The characterisation of accounting and accountants in popular music*, Accounting, Auditing & Accountability Journal, 24(7), s. 904-931.

Filmografia

- Truposz (Dead Man)*, 1996, reżyseria: Jim Jarmusch, scenariusz: Jim Jarmusch, zdjęcia: Robby Müller, obsada: Johnny Depp jako William Blake, Gary Farmer, Lance Henriksen, Michael Wincott, Iggy Pop, Robert Mitchum.
- Narcos*, sezon 3, 2017, producenci: Chris Brancato, Carlo Bernard, Doug Miro, obsada: Pedro Pascal, Damián Alcázar, Alberto Ammann, Francisco Denis, Pêpê Rapazote, Matias Varela oraz Javier Cámara.
- Skazani na Shawshank (The Shawshank Redemption)*, 1994, scenariusz i reżyseria: Frank Darabont, obsada: Tim Robins jako Andy Dufresne, Morgan Freeman.
- Nietykalni (The Untouchables)*, 1987, reżyseria Brian de Palma, scenariusz: David Mamet, obsada: Kevin Costner, Sean Connery, Andy Garcia, Robert De Niro, Charles Martin Smith oraz Jack Kehoe.
- Asterix i Obelix: W służbie Jej Królewskiej Mości, (Astérix et Obélix: Au Service de Sa Majesté)*, 2012, scenariusz: Laurent Tirard, Grégoire Vigneron. Reżyseria: Laurent Tirard. Obsada: Gérard Depardieu, Edouard Baer, Fabrice Luchini oraz Christian Valsamidis.
- Księgowy (The Accountant)*, 2016, reżyseria: Gavin O'Connor, scenariusz: Bill Dubuque, obsada: Ben Affleck, Anna Kendrick.
- Bilans kwartalny*, 1974, scenariusz i reżyseria: Krzysztof Zanussi, obsada: Maja Komorowska, Piotr Fronczewski, Marek Piwowski.
- Oskar Gröning, księgowy Auschwitz, idzie do więzienia. Ma 96 lat* (wyborcza.pl/7,75399,22183684,oskar-groning-ksiegowy-auschwitz-idzie-do-wiezienia-...2 sie 2017).
- Oskar Gröning, księgowy Auschwitz, nie żyje. Miał 96 lat* (wyborcza.pl/7,75399,23134340,oskar-groning-ksiegowy-auschwitz-nie-zyje-mial-96-lat, 12 mar 2017).
- Oskar Gröning* – Wikipedia, wolna encyklopedia (https://pl.wikipedia.org/wiki/Oskar_Gröning).